Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 95. Sosnowiec, poniedziałek 7 kwietnia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 30 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a większe 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 5, telefon 4-97, telefon redakcji 6-98, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 3-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Delegaci z Polski na czerwony kongres

wydani w ręce władz polskich.

WARSZAWA, 6. 4. Policja niemiecka odstawiła do granicy polskiej w Zbąszyniu uczestników „kongresu chłopskiego“ w Berlinie, którzy przybyli do Niemiec bez paszportu.

Uczestnicy kongresu przybyli do Warszawy i zostali przez władze bezpieczeństwa przesłuchani.

Jak wynika z ich zeznań, kongres chłopski odbył się w Berlinie w ostatnich dniach marca z polecenia Kominternu. Przygotowania organizacyjne trwały przez 6 miesięcy. Kongres zgromadził przeszło 200 osób z 1 państw.

Lista delegatów polskich, którzy przybyli do Berlina bez paszportu brzmi: Semion Łazarczyk z Brzestowiczowa pod Grodnem, rolnik na 1 i pół ha; Dorożewiecowa Anna z Dobrowlan pod Drohobyczem, córka gospodarza na 4 ha; Moszner Józef z Miechowa pow. Lubartów, rolnik na 1 mordze; Sochaj Jan z Szatkowiec, pow. Iłża, drobny rolnik; Zimnowłodecki Michał ze wsi Ladoruchleb, pow. Koło, rolnik na 9 morgach; Wiśniewski Tomasz z Siedlisk, pow. Rzeszów na 1 mordze; Chybowski Aleksander z Białej Padlaskiej, właściciel domu z ogrodem i urzędnik prywatny; Szewczuk Polikarp z Krzemieńca.

Wszyscy aresztowani będą odstawieni do swoich miejsc zamieszkania i będą odpowiadać sądownie za nielegalne przekroczenie granicy.

OSZCZĘDNOŚĆ MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 6. 4. (wł.) Minister spraw zagranicznych, Zaleski wydał okólnik, wskazujący na konieczność oszczędności w budżecie. W tym celu zdecydowano ograniczyć w miarę możności przesunięcia na placówkach konsularnych i dyplomatycznych.

Kupcy występują przeciwko nadzorom sądowym.

WARSZAWA, 6.4. (wł.) Do ministrów sprawiedliwości i przemysłu i handlu zgłoszony ma być memorjał stowarzyszeń kupieckich, w sprawie nadzorów sądowych. Kupcy protestują przeciwko zbyt częstemu ustanawianiu nadzorów i domagają się wydania nowej ustawy w tej sprawie.

Zjazd urzędników państwowych w Warszawie.

WARSZAWA, 6. 4. (wł.) Dziś odbyło się w Warszawie otwarcie zjazdu stowarzyszenia urzędników państwowych przy udziale delegatów z całej Polski.

W uroczystem otwarciu zjazdu wzięli udział: premjer Sławek, minister Prystor, min. Car, oraz urzędnicy niektórych ministerjów. Ponadto marszałek Piłsudski nadesłał depeszę powitalną, życząc zjazdowi owocnej pracy. Odczytanie depeszy marsz. Piłsudskiego przyjęte zostało hucznemi oklaskami.

Dziś obradowały podkomisje techniczne zjazdu, jutro rozpoczną się narady nad sprawą poprawy bytu urzędników i innych postulatów urzędniczych.

O wywłaszczeniu ziemi dla państwa, miasta i wojska.

WARSZAWA, 6. 4. Ministerjum sprawiedliwości opracowało już dawno oczekiwaną ustawę o wywłaszczeniach nieruchomości osób prywatnych na rzecz miasta, państwa i wojska.

Ustawa ta zastąpi cztery obowiązujące dotychczas ustawy zaborcze, przestarzałe i nie uwzględniające nowych warunków życia.

Między innemi ustawa usunie dziwny stan prawny, który istniał na Kresach wschodnich. W myśl obowiązującego tam prawa, dom ustawiony na cudzym gruncie, nie jest traktowany jako nieruchomość. Z tego powodu nie można go wywłaszczyć na mocy ustawy o nieruchomościach.

Bardzo ważną inowacją będzie wprowadzenie komisyj szacunkowych, które oceniać będą wartość wywłaszczonego objektu. Dotychczas oznaczenie ceny było dowolnem prawem kupujących. Poza tem ustawa ogranicza liczbę wypadków, w których wywłaszczenie musi być dokonane.

Skąd aptekarz może wiedzieć,

co się kryje w tubce.

WARSZAWA, 6. 4. Zdarza się często w aptekach i w składach aptecznych, iż otrzymujemy specyfik nieświeży lub zniszczony.

Ileż to razy otworzywszy tubkę z wazeliną, czy kremem piękności, znajdujemy tam coś, co nie tylko nie da się użyć — ale nawet powąchać.

Naturalnie biegniemy z awanturą do aptekarza czy składnika.

Stop! Znalazł się już taki klijent który nietylko poszedł z awanturą ale nawet zaskarżył aptekarza do sądu.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i wreszcie sąd najwyższy ustalił, iż aptekarz nie jest odpowiedzialny za gatunek specyfiku i że o zły towar skarżyć można firmę, która musi być wymieniona na opakowaniu każdego specyfiku.

Ponieważ jednak, niestety, nabywamy przeważnie specyfiki zagraniczne, więc...

Szukajcie wiatru w polu.

Hindusi kładą się na szyny kolejowe.

BOMBAY, 6. 4. Wczorajsze roz ruchy wieczorne przyszły zapowiedzianą na linjach kolejowych akcją nieposłuszeństwa cywilnego.

Na odbytem dziś wielkiem zebraniu pracowników kolejowych postanowiono sparaliżować ruch kolejowy, przyczem niektóre grupy otrzymały polecenie kładzenia się na torach kolejowych przed nadchodzącemi pociągami.

W akcji nieposłuszeństwa cywilnego na kolejach ma wziąć udział około 7 tys. ochotników.

VENIZELOS PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

WIEDEŃ, 6. 4. „Neue Freie Presse“ donosi z Aten, że Venizelos w niedługim czasie prawdopodobnie przybędzie do Wiednia i do Warszawy. Pragnie on spotkać się z przedstawicielami rządów austrjackiego i polskiego, ponieważ podczas ostatniej swej podróży po Europie nie odwiedził ani Wiednia ani Warszawy.

GROŹNA BURZA NA ATLANTYKU.

NANTES, 6. 4. Na wybrzeżach Atlantyku szaleje gwałtowna burza. Łodzie rybackie z wielkim trudem wracają do portów. Z morza sygnalizują cały szereg wypadków.

Dwuch marynarzy utonęło.

Nowy tekst katechizmu

dla katolików całego świata

CITTA DEL VATICANO, 6. 4. Kardynał Gasparri z polecenia ojca świętego opracował nowy tekst katechizmu, jaki zastąpi dawny, opracowany przez kardynała Bellarmina około 300 lat temu.

Dotychczas nietylko znaleźć można było pewne różnice w nauczaniu katechizmu w poszczególnych krajach, ale nawet w poszczególnych djecezjach. Wobec tego nasuwała się konieczność opracowania nowego tekstu obowiązującego dla wszystkich katolików całego świata.

Praca kardynała Gasparri'ego zostanie ogłoszona drukiem staraniem drukarni watykańskiej, która wydrukuje nowy tekst katechizmu we wszystkich językach.

Młoda dziewczyna

narzędziem oszustwa.

POZNAŃ, 6. 4. W banku ziemstwa kredytowego usiłowano popełnić poważniejsze oszustwo przez przedstawienie zlecenia do wypłaty 17.600 zł., podpisanego przez kontrolera banku na rachunek firmy budowlanej „K. Urbański“. Zlecenie to przedstawiła w banku młoda dziewczyna, która, jak się później okazało, już poprzednio dwa takie same zlecenia przedstawiła w banku „Kwilecki i Potocki“, opiewające na przeszło 18 tysięcy złotych. Ostrożność urzędnika banku ziemstwa kredytowego, który otrzymał zlecenie, zapobiegła wypłacie. Policja jest na tropie sprawców.

Ocena stosunków polsko - niemieckich w prasie zagranicznej.

Zlikwidowanie wojny celnej polsko - niemieckiej, ratyfikacja likwidacyjnej umowy haskiej mogą się przyczynić w pewnym stopniu do polepszenia w przyszłości stosunków, istniejących dotychczas między Polską a Niemcami, a które — nie z winy Polski — pozostawiały dużo do życzenia. Aczkolwiek propaganda niemiecka starała się oświetlać te stosunki pod kątem widzenia nacjonalistycznych interesów kół zainteresowanych i dążyła świadomie do fałszowania rzeczywistości w celu urabiania opinji zagranicą, to jednak okazało się, iż pokojowe i rzeczowe tendencje polityki polskiej znalazły sprawiedliwą ocenę na Zachodzie.

Czytamy więc np. w bardzo poczytnym dzienniku holenderskim „Het Volk", organie partji socjalistycznej, następujące znamienne uwagi na temat stosunków polsko - niemieckich, które nasunęło temu pismu zakończenie wojny celnej polsko - niemieckiej i ratyfikacja haskiej umowy likwidacyjnej:

„Przed wojną, pisze „Het Volk" (25.III), przeciętny niemiec uważał polaka za obywatela 2-ej klasy. Wynikało to z ogólnego nastawienia polityki niemieckiej. Obecnie w Polsce znajduje się blisko miljon obywateli, którzy w r. 1914 byli jeszcze obywatelami niemieckimi. Większość ich mieszka na terytorjum t. zw. korytarza pomorskiego, uważanego przez wielu jeszcze niemców i dzisiaj za ziemię niemiecką. Naszem zdaniem — pisze „Het Volk" — jest to niezgodne z rzeczywistością. Przed wojną ludność w „korytarzu" była mieszana, lecz w większości swej polska. Pomimo kosztownej akcji kolonizacyjnej i wynaradawiającej, wschód niemiecki pozostał polskim. Z faktem tym niemcy jednak nie potrafili się pogodzić, a i Stresemann nie uznał wszak w Locarno nietykalności granicy polskiej, a zgodził się jedynie na wyrzeczenie się prób zmiany granic przy użyciu siły".

Dalej pisze „Het Volk", iż oto „Niemcy posiadały na wschodzie nowego sąsiada, którego dopiero powoli uczą się uznawać za równego sobie. Sąsiad ten jednak posiada należyte uczucie własnej wartości i cieszy się sympatją najsilniejszego militarnie państwa europejskiego. W dodatku zadaniem tego sąsiada jest spełnianie funkcji buforu między cywilizacją europejską a bolszewizmem. Stosunki między Polską a Niemcami były jednym z punktów neuralgicznych w organizmie Europy powojennej. Młoda Polska ma różne trudności do przezwyciężenia w swoim rozwoju, posiada też w swem łonie mniejszości narodowe. Konieczność scementowania państwa zmusza do stosowania zasady centralizmu państwowego. Mniejszości narodowe ulegają łatwo podnieceniu, z drugiej zaś strony nie trzeba zapominać o tem, że większość polska musi dbać o obronę własnej kultury, że propaganda kultury niemieckiej np. jest w Polsce popierana, o ile nie zorganizowana, przy pomocy środków, płynących z Niemiec. Gdy Stresemann wystąpił swego czasu w Genewie, jako generalny obrońca mniejszości narodowych, musiało się to wystąpienie ministra niemieckiego odbić silnem echem w Polsce i wywołać uczucie podejrzliwości".

„W tych ramach, kończy autor artykułu w „Het Volk", należy rozpatrywać zawarte obecnie traktaty, likwidacyjny i handlowy. Z tego punktu widzenia najważniejszem jest fakt porozumienia przedwstępnego, które może otworzyć drogę dla polepszenia stosunków między dwoma państwami sąsiedzkiemi i stać się w ten sposób ważnym przyczynkiem do utrwalenia pokoju w Europie".

R. K.

Walne zgromadzenie spółdzielni kredytowej

Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowsu.

W sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu, przy obecności 346 członków. odbyło się 3 walne sprawozdawcze zgromadzenie członków spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej dr. Marczyński, poczem na przewodniczącego wybrano sędziego Sokólskiego, na sekretarza sędziego Wierzbickiego, a na asesorów zaproszono pp. Stanisława Zygmunta z Dąbrowy, Jerzego Załuskiego z Bobrownik i Jana Przybyłka z Milowic. Ponadto w prezydjum zasiedli dyr. związku rewizyjnego p. Sporysz i delegat banku Raiffeisena z Katowic.

Sprawozdanie z działalności zarządu za okres sprawozdawczy 1929 złożyli: prezes zarządu p. Bolesław Koss, oraz członkowie zarządu pp. Jan Choiński i Antoni Mendakiewicz, zaś rachunek strat i zysków p. Kazimierz Jurek, kierownik spółdzielni. Sprawozdanie rady nadzorczej złożył dr. Marczyński, a komisji rewizyjnej ks. dr. Marchewka.

Dzięki pełnej poświęcenia pracy zarządu i rady nadzorczej, spółdzielnia kredytowa Zagłębia Dąbrowskiego posunęła się w swoim rozwoju wydatnie naprzód.

O intensywności pracy spódzielni świadczą cyfry, a mianowicie: suma obrotu wynosiła w roku ubiegłym zł. 7.257.154.39, podczas gdy rok temu obrotu zrobiono tylko na zł. 4.500.000. Pożyczek w ciągu roku udzielono 5808, na ogólną sumę zł. 1.565.734.

Ze sprawozdania prezesa rady nadzorczej wynika, iż spółdzielnia teraz jak i w latach poprzednich przestrzegała wiernie zasady spółdzielcze i starała się brać jaknajniższe procenty i prowizje, mając na celu nie zarobek własny, lecz pracę dla dobra członków, następnie starała się zaspakajać przedewszystkiem interesy drobnego kupiectwa i rzemiosła, z których to grup społecznych głównie składają się członkowie spółdzielni. Mając niewielkie stosunkowo kapitały własne spółdzielnia obracała niemi bardzo względnie i szybko i dzięki temu mogła udzielić tak wielką liczbę pożyczek.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu i komisji rewizyjnej, wyrażono podziękowanie władzom spółdzielni za owocną pracę i uchwalono jednogłośnie absolutorjum zarządowi i radzie nadzorczej, której wyrażono specjalne uznanie na ręce prezesa dr. Marczyńskiego.

Z kolei przystąpiono do dodatkowych nowych wyborów. Do zarządu został wybrany p. Antoni Mendakiewicz, do rady nadzorczej zaś ponownie pp.: Romuald Zawadzki, Roman Ney i Stanisław Dusza, a na zastępcę p. Kazimierz Służałek.

Walne zebranie ochotniczej straży ogniowej w Sosnowcu.

Wczoraj w gmachu szkoły powszechnej im. Praussa w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej.

Zebranie zagaił prezes p. Piątkowski. Na przewodniczącego zaproszono p. Jerzykowskiego, na asesorów pp. Janickiego i Górskiego, a na sekretarza p. Babiarza.

Tematem obrad była głównie sprawa upoważnienia zarządu do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20 tysięcy zł. na kupno placu i pobudowanie wieży.

Po dłuższej dyskusji upoważniono zarząd do załatwienia tej sprawy, poczem przystąpiono do wyboru 4 członków zarządu i zastępców. Wybrani zostali pp:. Willner, Jerzykowski, Rejnej i B. Koss, na zastępców zaś pp:. Kucharski, W. Kraupe i Szulejko. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Szeligowskiego i Marszała.

HRABIA MONTE CHRISTO.

260.

— Że też pani masz odwagę siadać na sprzęcie, na którym, kto wie? czy nie została popełniona zbrodnia? — ze spazmatycznym śmiechem odezwała się pani de Villefort.

Pani Danglars porwała się natychmiast z siedzenia.

— To jeszcze nie wszystko — powiedział Monte Christo.

— A cóż jeszcze więcej tutaj być może? — zapytał Debray, przed którego wzrokiem nie uszło wzruszenie baronowej.

— Ciekawe, co takiego może nam pan pokazać jeszcze — odezwał się Danglars — ja bo dotąd, przyznam się państwu, nic nadzwyczajnego w tem wszystkiem się nie dopatrzyłem. A pana, panie Cavalcanti, jakie jest zdanie w tej mierze?

— Co ja powiem, panie?... Ha, myślę sobie, że my w Pizie mamy zamek Ugolina, w Ferrarze — więzienie Tassa, a w Rimini pokój Franciszka di Paulo...

— Prawda, macie to wszystko, nie macie jednak podobnych schodów — wziął w obronę pokój swój Monte Christo, otwierając tajemne przejście ukryte.

— Czy nie macie wrażenia — mówił dalej Monte Christo — że tu jakiś Otello, albo ksiądz de Gange, schodząc krok po kroku, wśród ciemnej i burzliwej nocy, po tych schodach, i jakimś fatalnym ciężarem w rękach, ucieka chyłkiem z pokoju tego, by okryć swą zbrodnię przed okiem ludzi, a nawet może i przed okiem Boga?

Pani Danglars na wpół omdlała oparła się ciężko o ścianę.

— Co się pani stało, na miłość boską — zawołał Debray — jakżeś pani okropnie zbladła!

— Co jej jest? — odezwała się pani de Villefort — o, to zgadnąć bardzo łatwo. Pan hrabia de Monte Christo opowiada nam te straszliwe historje w tym celu, bezwątpienia, byśmy poumierały ze strachu.

— W żarcie mojej żony jest istotnie może nieco prawdy, panie hrabio — dorzucił de Villefort — przerażające bo stawiasz hipotezy.

— Co pani jest? — zapytał Danglarsowej Debray z cicha.

— Nic, nic — odpowiedziała, usiłując zapanować nad sobą — muszę tylko zaczerpnąć nieco świeżego powietrza, oto wszystko.

— W takim razie może byśmy przeszli do ogrodu?

— Czy istotnie czuje się pani źle usposobiona? — zapytał Monte Christo.

— Wcale nie — odpowiedziała zapytana — pan tylko w formie nazbyt realistycznej opowiadasz nam wytwory swej bujnej, przyznać to należy, wyobraźni.

— Czyż tak? — podjął Monte Christo z uśmiechem — więc to są rzeczy tylko mojej wyobraźni!?.. Ha, w takim razie przedstawmy sobie raczej, że dom ten był schronieniem jakiejś dobrej i cnotliwej Marji i że te schody tajemnicze są tylko przejściem, po którem postępuje doktór krokiem cichym, by nie zakłócić pokrzepiającego snu chorej albo też mamka, sam ojciec wreszcie, unoszący w tkliwym uścisku roześmianą dziecinę.

Ten obraz pogodny wywołał jednak na pani Danglars skutek wprost przeciwny: jęknęła głucho, z piersi jej wydarło się łkanie i zemdlała.

— Pani Danglars zasłabła! — zawołał de Villefort — należałoby pomyśleć o jakimś dla niej ratunku.

— Cóż za szkoda — krzyknął cicho Monte Christo — że nie wziąłem ze sobą mego flakonika.

— Ja mam — odezwała się pani de Villefort.

I podała przy słowach tych hrabiemu niewielki flakonik kryształowy, napełniony płynem czerwonej barwy, najzupełniej podobny do tego, jakim hrabia tak skutecznie ratował Edwardka.

— Zrobiłam sama, stosując się jaknajściślej do przepisu danego mi przez pana.

— I udało się pani?

— Tak mi się zdaje.

Monte Christo wpuścił do ust baronowej, którą przeniesiono poprzednio do pokoju obok się znajdującego, jedną tylko kroplę lekarstwa i chora, po zabiegu tym, otworzyła oczy natychmiast.

W tej samej chwili de Villefort ścisnął ją silnie za rękę, dając jej tym znak, by się miała na baczności.

— Czyż istotnie opowiadanie moje do tego stopnia miałoby przejąć panią? — zapytał Monte Christo.

— Ależ nie, bynajmniej. Byłam tylko jakoś niedysponowana, a w takim stanie lada chimera, lada przypuszczenie są zdolne do wyprowadzenia nas z równowagi.

— Nie są to może moje chimery tylko — rzekł wtedy hrabia — możecie się państwo śmiać ze mnie, ja jednak trwać będę w swem przekonaniu nieodmiennie, iż w domu tym została popełniona zbrodnia.

c. d. n.

Starcie policji z milicją socjalistyczną w Gołonogu

Manewry dwuch grup milicji socjalistycznej. — Taktyka bojowa a walki uliczne. — Starcie z policją. — Sensacja w Zagłębiu.

Na dzień wczorajszy P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego wyznaczyła uroczystości T. U. R. w Ząbkowicach, połączone z otwarciem domu ludowego i t. p.

Jednocześnie przy sposobności postanowiono przeprowadzić

manewry milicji socjalistycznej.

W tym też celu przybył z Warszawy poseł Stanisław Dubois, który miał objąć główne dowództwo.

W manewrach miała wziąć udział milicja Zagłębia Dąbrowskiego i powiatu zawierckiego, a rozstrzygającą rozgrywkę wyznaczono w lasach obok wsi Łosień, pow. będzińskiego.

Plan manewrów przygotowano w ten sposób, że grupa milicji z Zagłębia miała wyznaczoną zbiórkę przed dworcem w Gołonogu, grupa zaś milicji z Zawiercia i okolicy miała się spotkać na dworcu w Łazach, poczem obydwie grupy w szyku bojowym miały pomaszerować w stronę Łośnia na główną rozgrywkę, po której miał nastąpić wykład na temat:

„Taktyka bojowa a walki uliczne".

Organizatorzy manewrów przygotowali, jak to widać, wszystko należycie, zapomnieli jednak o rzeczy najważniejszej, mianowicie o zezwoleniu starostwa na urządzenie tego rodzaju zabawy.

To też, gdy o oznaczonej godzinie, zebrała się umundorowana i uzbrojona w pałki milicja w Gołonogu i uformowana czwórkami, według wszelkich zasad marszu bojowego, t. j. z zabezpieczeniem patrolami czoła i boków kompanji, ruszyła w stronę Łośnia, spotkała się po drodze

z oddziałem policji,

pozostającym pod dowództwem komendanta powiatu będzińskiego podkomisarza Kozielewskiego.

Komendant Kozielewski wezwał członków milicji do natychmiastowego rozejścia się. Gdy jednak na wezwanie zebrani nie chcieli się rozejść, wówczas policja

zatakowała ich i rozproszyła.

W chwilę później na miejsce starcia przybyli samochodem magistratu m. Sosnowca posłowie Dubois, Bień i ławnik Dobrowolski.

Jednocześnie grupa milicji z pow. zawierckiego, zawiadomiona o porażce grupy zagłębiowskiej, zrezygnowała z manewrów i spokojnie rozeszła się do domów.

Manewry milicji socjalistycznej i starcie z policją pod Gołonogiem wywołało nielada sensację w Zagłębiu.

Odbiło się to również na uroczystościach T. U. R. w Ząbkowicach, gdyż wiele osób powróciło do domu w obawie przed możliwemi zajściami z policją.

Zajścia powyższe wywołały w Zagłębiu niezwykłą sensację, zwłaszcza, że podawane z ust do ust opowiadania rozdmuchały całą sprawę do niemożliwości.

Walny zjazd delegatów

obwodu związku strzeleckiego w Sosnowcu.

Wczorajszy, walny zjazd delegatów obwodu związku strzeleckiego w Sosnowcu przy licznym udziale uczestników zagaił prezes zarządu powiatowego p. J. Plebanek, witając jednocześnie krótkiem przemówieniem zaproszonych na zjazd gości i delegatów. Do stołu prezydjalnego zasiedli inż. Kamiński, jako przewodniczący J. Placek, Czarnecki, Ornowski i J. Plebanek. Sekretarzował p. Z. Nowara.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano nadesłane listy z życzeniami pomyślnych obrad od starosty J. Boxy i pułk. Karogiewicza, dowódcy 23 p. a. p. w Będzinie. Dalej w krótkich słowach wyrazili takie same życzenia obecni na zjeździe zaproszeni goście pp.: prof. Żebrowski, imieniem magistratu w Będzinie, dr. Rajs, im. PCK. Br. Strzałkowski — federacja zw. obrońców Ojczyzny, major Płonka, związek strzelecki na G. Śląsku, kom. Przypkowski — związek straży ogniowych i dr. P. Bałowski, przedstawiciel starostwa.

Następnie przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Pierwszy zabrał głos po odczytaniu protokułu z ostatniego zjazdu p. Toba, referując zebranym sprawozdanie z działalności zarządu i komendanta obwodu.

Sprawozdanie między innemi wykazuje, że aczkolwiek związek strzelecki jest organizacją, mającą na celu wychowanie obywatela-żołnierza, to jednak w założeniu swem musi śledzić bieg spraw ogólno państwowych. Każdy strzelec winien być zawsze gotów do walki i zwycięstwa, nietylko z wrogiem, zagrażającym z zewnątrz, ale i z wrogiem zakłócających ład i porządek państwa.

Praca zarządu obwodu rozwija się pomyślnie w kierunku samowystarczalności.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. Kulawik, a sprawozdanie kasowe p. S. Abratański. W dyskusji nad zreferowanemi sprawozdaniami zabierali głos p. Czarnecki i J. Placek, dając w swem przemówieniu szereg rad i wskazówek natury gospodarczo - technicznej i drugi mówca z zakresu rozwoju obywatelskiego i kulturalno-oświatowego członków związku.

W odpowiedzi przeciwko dowodzeniom p. Czarneckiego i Placka zabierał głos p. Nawrocki i p. J. Plebanek.

Ponadto dr. Rajs dał krótkie sprawozdanie z prac wykonanych w związku z budową domu strzeleckiego w Będzinie.

Po dyskusji jednogłośnie uchwalono wyrazić zarządowi i komisji rewizyjnej absolutorjum oraz postanowiono wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Następnie przystąpiono do wyborów członków zarządu powiatowego i komisji rewizyjnej.

Po przedstawieniu kandydatur do zarządu, p. Plebanek złożył oświadczenie, że będąc przeciążony swoją zawodową pracą, nie jest w stanie ponownie przyjąć mandatu prezesa zarządu obwodu, wobec tego proponuje na to stanowisko powołać p. W. Szenka, dotychczasowego wiceprezesa.

Ostatecznie przez aklamację zostali wybrani do zarządu pp.: W. Szenk, jako prezes, T. Draganowski, S. Abratański, dr. Rajs, Zawadzki, J. Plebanek, Uczyński, Manzagan, Osłoński i Kwiatkowski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Gębarski, Szeligowski i Kulawik, na zastępców pp. Rabsztyn i Br. Strzałkowski.

Nowowybrany prezes zarządu powiatowego p. W. Szenk wygłosił do zebranych delegatów dłuższe przemówienie, w którem między innemi zaznaczył, że poszczególne oddziały związku nie powinny liczyć na subsydja, lecz winny tworzyć pieniężne zasoby przez urządzanie różnego rodzaju imprez dochodowych.

W dalszych obradach omawiano preliminarz budżetowy na 1930 rok, który określono na ogólną sumę 17.600 zł. W budżecie tym przeznaczono 30 proc. na kulturę i oświatę członków związku strzeleckiego.

Sprawę wniosku o przedstawienie do odznaczenia medalem zasługi p. J. Osłońskiego, A. Kwiatka i Br. Strzałkowskiego referował p. J. Plebanek. Wniosek ten został uchwalony.

Program pracy na 1930 rok, referował kom. Toba. Ze sprawozdania wynika, że zostaną w tym roku urządzone 30 klm. zawody marszowe, biegi na przestrzeni 3000 mtr. i biegi o mistrzostwo obwodu oraz marszałkiem kadrówki.

Prócz oficjalnych zawodów, organizowanych przez obwód kompanji, odbędą się zawody w pięcioboju z nagrodami. Drużyny żeńskie rozegrają zawody w siatkówkę.

Z projektów organizacyjnych przewidziane są: powiększenie koła prelegentów, kursy dla komendantów i referentów wych. fizycznego i budowa strzelnic w Bobrownikach i Będzinie. W projekcie jest urządzenie wycieczek do Ojcowa i w Beskidy.

Zjazd zakończono dyskusją nad wolnemi wnioskami.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 7 Poniedziałek

Dziś: Epifanjusza
Jutro: Dyonizego
Wschód słońca 4.6
Zachód „ 18.12

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 7 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.40 Kom. gospodarczy. 15.00. Przegląd komunikacyjny. 15.15. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Reformacja". 15.35. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Zarys dziejów oświaty w Polsce". 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Lekcja francuskiego. 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji". 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25. Pogawędki techniczne. 19.40 Komunikaty P. A. T. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 20.00. Program na dzień nast. 20.05. Feljeton muzyczny — wygł. p. K. Stromenger. 20.30. Koncert międzynarod. z Berlina. 22.00. Feljeton p. t. „Raid Gdynia — Casablanca". 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. „Ostatnia Fala". 22.35. Komunikaty PAT. 23.00. Muz. salonowa z „Oazy".

KATOWICE.

Poniedziałek, 7 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polskiego. 16.15. Program dla dzieci z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Pogadanka z działu: „Nowości radjowe". 17.45. Koncert. 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.30. „Wiadomości z gramatyki jęz. polskiego". 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Strażactwa Śląsk. 20.05. „Budujmy własne zacisze domowe". 20.30. Koncert międzynarodowy z Berlina. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Komunikat meteor. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny w jęz. franc. 22.35. Komunikaty PAT. 23.00. Odczyt w języku ang. dla słuchaczów zagr. p. t. „Polskie parki narodowe" (Polish National Parks). Po odczycie koncert do godz. 24.00.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Bestje z rajskiej wyspy".

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek, dnia 8 kwietnia o godzinie 19.30 Wesele na G. Śląsku.

Z Kielc

(k) Wojewódzki zjazd federacji polskich związków obrońców Ojczyzny odbędzie się w Kielcach 13 b. m. przy udziale prezesa gł. zarządu federacji gen. Góreckiego. Porządek dzienny obejmuje powitanie gen. Góreckiego, uroczyste nabożeństwo w katedrze o 10 rano, po nabożeństwie pochód z orkiestrą do grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńców. Następnie defilada na placu marsz. Piłsudskiego, którą odbierze gen. Górecki. O. 12.30 rozpoczną się obrady w teatrze polskim. O g. 18 w klubie urzędników państw. odbędzie się raut.

Zarząd federacji prosi delegatów, aby po przybyciu do Kielc zgłosili się w lokalu związku legjonistów przy ul. Zamkowej 6 po odbiór zaproszenia na zjazd, obiad oraz na raut.

(k) Posiedzenie rady miejskiej. W nadchodzący wtorek o g. 8 wieczorem w magistracie odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokuły z poprzedniego zebrania, 2) komunikaty prezydjum rady, 3) wniosek komisji finansowo - budżetowej i magistratu w sprawie lokalu na szkołę powszechną, 4) wniosek komisji sanitarnej w sprawie statutu szpitalnego, 5) wniosek magistratu w sprawie zmniejszenia i rozłożenia na raty zaległego podatku od kina „Unjon". 6) pismo towarzystwa właścicieli nieruchomości żydowskich w sprawie powiększenia składu sądu grodzkiego w Kielcach.

(k) Repertuar kin. „Czwartak" — Księżniczka Olga. „Unjon" — Targowisko zmysłów. „Palace" — Za grzechy ojców.

(k) **Ucieczka z więzienia.** Dnia 2 bm. w południe zbiegł z więzienia w Sandomierzu Piotr Bednarek, lat 32, robotnik skazany na 3 lata więzienia za kradzież kolejową.

(k) **Kradzież krów.** Z obory Rubinowicza Wolfa, zam. w Kielcach, przy ul. św. Wojciecha Nr. 18 złodzieje skradli 2 krowy, wartości 800 złotych. Policja złodziei aresztowała; są to: Stanisław Stachura, Leśna 4, Zajwel Rubinsztajn, Szydłowska 4 i Stanisław Jabłoński, Niewachlowska 4. Krowy znaleziono, ale już zabite u pasera Icka Strawczyńskiego przy ul. Dąbrowskiej Nr. 13. Mięso oddano właścicielowi krów, a złodziei i pasera sędziemu śledczemu, nie wszystkich jednak, bo Stachura zdołał się ukryć...

Z Zagłębia.

Nowi inżynierowie górniczy. Uchwałą rady wydziału górniczego z dnia 31 marca br. uzyskali tytuł inżyniera górniczego w akademji górniczej w Krakowie pp.: Kleczek Michał, Piątkiewicz Rościsław, Hanke Eugenjusz, Mrowiec Władysław, Bobrowski Stanisław, Winter Jan, Łakomski Juljan, Krawczyk Tadeusz, Serafin Karol, Gadomski Tadeusz, Lukosz Walter, Samulski Włodzimierz, Loesch Bogusław, Koch Józef Czwiertnia Jan.

Z centralnej targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 31.III do 4.4. spędzono na targi: buhai 225, wołów 36, krów 1120, jałówek 225, cieląt 222, nierogacizny 2819, ogółem 4803 zwierzęta.

Cen nie notowano.

Z działalności powiatowego komitetu L. O. P. P. w Olkuszu. W dniu 4 b. m. odbyło się zebranie powiatowego komitetu LOPP., na którem postanowiono m. in. zaprosić na 26 bm. do Olkusza przewodniczących kół z całego powiatu, w celu wysłuchania sprawozdania z działalności tych kół. Pozatem na ogólnem zebraniu w dniu 26 bm. omówiona będzie sprawa urządzenia siódmego tygodnia L. O. P. P. w czasie od 18 do 25 maja rb. na terenie całego powiatu.

Pod kołami samochodu. Moszek Mechtanger, lat 23, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 42, przechodząc przez jezdnię, dostał się pod koła samochodu. Potłuczonego Mechtangera przewieziono do szpitala. Sprawca przejechania zdołał umknąć.

Zgwałcenie? Mieszkanka Zagórza Katarzyna Bugaj, lat 60, zameldowała policji, że Władysław Jędrusik, lat 27, dopuścił się na niej gwałtu. Lekarz badający Bugajową, nie stwierdził żadnych objawów zgwałcenia.

Kradzież. Z magazynu huty Katarzyna skradziono 20 panewek z bronzu.

Skazanie złodziejki - recydywistki z Klucz. Sąd grodzki w Olkuszu skazał w dniu 4 bm zawodową złodziejkę Elżbietę Adamuszek z Klucz na 2 miesiące więzienia, za kradzież pieniędzy podczas targu w Olkuszu Antoniemu Kulidze ze Sułoszowy.

Podstępne podjęcie zarobków. W dniu wypłaty w fabryce „Olkusz“, jeden z robotników, mianowicie Bolesław Curyło z Olkusza, korzystając z oddalenia się majstra, zabrał z jego szuflady dwie książki zarobkowe Kasprzyka i Kajdy i podjął zarobek obydwuch robotników.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło sprawcę podstępnego podjęcia zarobków przez Curyłę, którego sąd grodzki w Olkuszu skazał w dniu 4 b. m na 3 miesiące więzienia.

Pod zarzutem zamordowania niemowlęcia. W dniu 4 b. m. została zaaresztowana przez policję w Kosmolowie Agnieszka Czarnota, panna z Osicka, gm. Rabsztyn. pod zarzutem zamordowania niemowlęcia. Dochodzenie w toku.

„Światowy obermonter-werkmistrz“ przed sądem.

Straszny konkurent elektrowni okręgowej.

Stanowczo nie wiemy, co posiadamy, jakich bezcennych oryginałów mamy tuż pod bokiem.

Rozprawa w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Częstochowie przeciwko Feliksowi Bączyńskiemu, stała się prawdziwą rewelacją. Bo któż wiedział, że w Częstochowie wychodzi czasopismo p. n. „Kuźnica wynalazków“, organ poświęcony „ekonomji twórczej i wytwórczej kraju“.

Pismo to rozdawane było bezpłatnie i było czemś w rodzaju ulotek, z pomocą których Bączyński, który sam siebie przystroił w gromki tytuł „światowego obermontera - werkmistrza“, polecał się publiczności, jako cudotwórca, mogący dostarczać darmo prądu elektrycznego.

Zadrżyj w posadach, nasza okręgowa elektrownio, gdyż oto Bączyński głosi światu: „Polska ma możność postawić taką elektrownię, że starczy ona dla całego kontynentu, związanego z Polską suchą ziemią trzech końców świata Europy, Azji i Afryki i do tego darmo, bo grzechem ludzkim będziemy kręcić“!

Ten grzech, jako siła popędowa elektrowni, jest czysto osobistym, niezaprzeczenie genjalnym wynalazkiem naszego światowego werkmistrza.

Kochany ten wynalazca i jedyny w swoim rodzaju redaktor, rozdający swoje pismo zadarmo, zwraca się do czytelników z apelem, aby w interesie szybkiej realizacji jego wynalazków lokowali w nich swoje pieniądze. Lokata pewna, sto procent rocznie, z dochodów kupić można cały Berlin...

Dalej dowiadujemy się, że redaktor wydawca „Kuźnicy wynalazków“ ma swoje ekspozytury w Ameryce i posiada sekret „tajnej konserwacji elektrycznej“.

Na tytułowej stronie pisma, jako motto, widnieje cytata:

„Zbliża się straszna chwila,
Że ten świat ma być rozjaśniony
światłem wiedzy,
Kto nie wytrzyma blasku, temu
czaszka błyskawicami rozerwana
Rozleci się na kawałki i będzie
na łańcuchu w domu warjatów“.

Przechodząc do istoty sprawy, trzeba zaznaczyć, że Bączyński był oskarżony tylko o wydawanie pisma bez uprzedniego zawiadomienia starostwa, za co przez sąd grodzki został skazany na tydzień aresztu.

Na zupełnie naturalne zapytanie jednego z sędziów, czemu wydaje podobne pismo, kwalifikujące się do muzeum osobliwości, oskarżony oświadczył, że dobrze mieć na swoje usługi pismo, bo jak człowiekowi strzeli coś do głowy, to może podzielić się tem ze światem. I dodał w formie wyrzutu, że w innych państwach, jak ktoś coś przeskrobie, to go uprzedzają, że postępuje niewłaściwie, a w Polsce to odrazu wsadzą ją do kozy.

Koniec jednak wieńczy dzieło... Więc nasz oskarżony tak sympatycznie nastroił sędziów, że uchylili wyrok I instancji i skazali go na 50 zł. grzywny.

I niechaj wie elektrownia, że jej groźny konkurent znajduje się na wolności. Skończyły się jej złote dni...

Wesoły nieboszczyk.

100 petard, rakiet i żabek w kieszeniach zmarłego.

W związku z 100-ną rocznicą śmierci poety japońskiego, Ikku, pisma japońskie zamieściły obszerne artykuły, poświęcając m. in. wzmianki opisowi jego pogrzebu, który wówczas odbił się w całym kraju szerokiem echem.

Ikku za życia znany był ze swoich kaprysów, oraz psot i kawałów, jakie płatał ludziom przy każdej sposobności. Gdy umarł, znaleziono testament, w którym zmarły poeta polecił, by zwłok jego nie rozbierano, ani nie kąpano, lecz by został spalony w codziennym swoim stroju, w którym go śmierć zastanie.

Wszyscy zachodzili w głowę, jaki cel może mieć ten kaprys, zastosowali się jednak do woli zmarłego. Zresztą tajemnica wkrótce się wyjaśniła.

Mianowicie poeta kazał swojemu oddanemu słudze powkładać sobie po śmierci pod szaty najróżnorodniejsze ognie sztuczne, a gdy zebrali się już goście pogrzebowi i zapalono stos, wybuchnęło 100 petard, rakiet, rac, żabek i koników. Przerażeni goście rozbiegli się w popłochu, nie rozumiejąc narazie, co się właściwie dzieje.

Tak to spełniło się życzenie Ikku dokuczenia ludziom raz jeszcze po śmierci.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

4 lutego 1930 roku.

A. 5247. „Szmul Herszkowicz“ mleczarnia w Sosnowcu, Głowackiego 3. Firma istnieje od r. 1916. Właściciel Szmul Herszkowicz, zam. w Sosnowcu Towarowa 7.

ZMIANY W DZIALE A

dnia 21 stycznia 1930 roku.

A. 4325. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Arbor“ handel drzewem, Bracia Lifszyc, Kabak i Saper“ w Sosnowcu Targowa 7.

28 stycznia 1930 roku.

A. 4771. Wykreślono z rejestru handlowego firmę: „Symcha Wasser“ drobna sprzedaż konfekcji damskiej, bielizny i galanterji w Sosnowcu, Modrzejowska 31.

31 stycznia 1930 roku.

A. 4325. Wykreślono z rejestu handlowego firmę: „Szmul Bachmacher“ w Sosnowcu, Modrzejowska 13.

4 lutego 1930 roku.

A. 4853. „Detaliczny handel win i wódek M. Szarfowa i J. Andzaurowa w Będzinie wykreślono prokurę Teodora Lisowskiego.

7 lutego 1930 roku.

A. 5248. „Chana Kamińska“ drobny handel art. spożywczymi i ospą w Koziegłowach. Firma istnieje od r. 1929. Właścicielka Chana Kamińska, zam. tamże.

A. 5249. „Szmul Kamiński“ drobna handel art. spożywczymi i ospą w Koziegłowach. Firma istnieje od r. 1895. Właściciel Szmul Kamiński, zam. tamże.

A. 5250. „Aron Kamiński“ handel art. spożywczymi i ospą w Koziegłowach. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel Jakób Najman, zam. tamże.

A. 5251. „Jakób Najman“ sprzedaż art. spożywczych, ospy i jelit w Koziegłowach. Firma istnieje od r. 1897. Właściciel Jaków Najman, zam. tamże,

A. 5252. „Józef Słociński“ sprzedaż art. spożywczych i wędlin w Koziegłowach, zam. tamże.

A. 5253. „Hurtownia Tytoniowa nr. 1 Gizella Iwanicka“ w Zawierciu, Górnośląska 8. Firma istnieje od r. 1925. Właścicielka Gizella Iwanicka zam. tamże.

A. 5254. „Ferdynand Himmer“ piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, Kopernika 2. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel, Ferdynand Himmer, zam. tamże.

A. 5255. „Aba Jakubowicz“ drobna sprzedaż towarów łokciowych, galanteryjnych i art. spożywczych w Koziegłowach. Firma istnieje od r. 1913. Właściciel Aba Jakubowicz, zam. w Koziegłowach, Rynek 5.

A. 5256. „Ruchla Skowron“ piwiarnia z przekąskami w Sosnowcu, Ostrogórska nr. 1. Firma istnieje od r. 1927. Właścicielka Ruchla Skowron, zam. tamże.

A. 5257. „Józer Bukowski“ sprzedaż wagonowa węgla, koksu i drzewa w Dąbrowie Górniczej. ulica Narutowicza nr. 35. Firma istnieje od r. 1900. Właściciel Józef Bukowski, zam. tamże.

A. 5258. „Dawid Feldman“ handel fajansów w Sosnowcu Warszawska 26. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Dawid Feldman, zam. w Sosnowcu Modrzejowska 6.

A. 5259. „Szyja B. Goldwasser“ sklep spożywczy i sprzedaż paszy dla koni w Sosnowcu, Głowackiego 10. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Szyja Goldwasser, zam tamże.

e. l. a.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 494